

Prawda pokonała „własność intelektualną”

30 marca 2015

Janusz Korczak zmarł w 1942 roku – tak twierdzą historycy, ale innego zdania był Instytut Książki, który dysponuje prawami do dzieł pisarza. Fundacja Nowoczesna Polska walczyła o to, aby sąd potwierdził prawdę historyczną. Udało się wygrać!

Jarosław Lipszyc z Fundacji Nowoczesna Polska poinformował na Facebooku, że sąd w Lublinie wydał wyrok w sprawie śmierci Janusza Korczaka. Zdaniem sądu Korczak zginął w 1942 roku, a nie w roku 1946.

Ten ważny wyrok jest efektem działań Fundacji, które podjęto jeszcze w 2012 roku. Nie chodzi tutaj tylko o ustalenie prawdy na temat śmierci pisarza. Ten wyrok ma znaczenie dla praw autorskich, dla domeny publicznej i kultury.

Historycy są właściwie pewni, że Janusz Korczak zmarł w roku 1942. To oznacza, że od jego śmierci minęło 70 lat, a więc dzieła tego twórcy powinny przejść do tzw. domeny publicznej. Powinny być dostępne do wykorzystania bez ograniczeń wynikających z praw autorskich.

Niestety w przypadku Janusza Korczaka dzieła nie zostały przeniesione do domeny publicznej. Licencje na wykorzystanie dzieł wydaje Instytut Książki, który jest zdania, iż za dzień śmierci Korczaka należy uznać 9 maja 1946 roku. Skąd taka „druga” data śmierci? Otóż nie ma absolutnej pewności co do daty śmierci pisarza. Mógł to być 5 lub 6 sierpnia 1942 roku. Jeśli nie wiadomo, kiedy ktoś zmarł, można zastosować zasadę, iż za zmarłego uznaje się go w ciągu roku po wojnie.

– Instytut Książki stara się stworzyć wrażenie, że skoro nie wiemy ze 100% pewnością, czy był to 5 czy 6 sierpnia, to znaczy że za datę śmierci należy uznawać... 9 maja 1946 roku. Ta

data to kłamstwo. Kłamstwo absurdalne, kłamstwo gorzkie, kłamstwo urągające zdrowemu rozsądkowi i pamięci Starego Doktora – mówił Jarosław Lipszyc z Fundacji Nowoczesna Polska, kiedy w 2012 roku ta fundacja postanowiła przed sądem walczyć o uznanie prawdy historycznej.

Fundacja Nowoczesna Polska prowadzi serwis „Wolne Lektury”, z którego można pobrać darmowe e-booki. Dlatego właśnie Fundacji zależało na uwolnieniu dzieł Janusza Korczaka na takich samych zasadach, na jakich powinny być uwalniane wszystkie inne dzieła.

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód zgodził się z argumentami Fundacji. Dlaczego? Rozmawialiśmy o tym z Joanną Woźniak z kancelarii Cottyn, adwokat reprezentującą Fundację.

– Sąd stwierdził, że Janusz Korczak zginął 7 sierpnia 1942 r., opierając się na wielu dowodach przedstawionych w sprawie, potwierdzających tę historyczną datę śmierci (...) Istotne były m.in. zeznania prof. Dariusza Libionki, historyka zajmującego się tematyką Holokaustu. Potwierdził on, że jest zupełnie nieprawdopodobne, by Janusz Korczak żył po 7 sierpnia 1942 r. Trzeba pamiętać o tym, że Treblinka była obozem zagłady – mówiła Joanna Woźniak.

Czytelnicy Dziennika Internautów mogą pamiętać, że na pewnym etapie tej sprawy Fundacja Nowoczesna Polska prosiła o pomoc internautów. Pojawiła się potrzeba zrobienia czegoś niemal niewykonalnego, tj. odnalezienia bratanków Janiny Gołębowskiej. Internautom udało się to zrobić. Korzystając z okazji, spytałem o to, jakie było znaczenie tego wątku sprawy.

– Janina Gołębowska była daleką krewną Janusza Korczaka, na której wniosek sąd po raz pierwszy ustalał datę śmierci pisarza i która w latach 50 wnioskuje o nabycie spadku po nim, ale sąd nie uznał jej praw do spadku. Sąd orzekający w naszej sprawie przyjął, że spadkobiercy Gołębowskiej powinni być stroną postępowania. Na rozprawie stawiła się tylko jedna

z tych osób, ale w trakcie przesłuchania zeznała, że rodzina nie miała żadnej wiedzy o innej dacie śmierci Janusza Korczaka niż 1942 rok i wszelkie informacje na ten temat krewni czerpali tylko z powszechnie dostępnych źródeł – wyjaśniła mi Joanna Woźniak.

Fundacja Nowoczesna Polska ma jeszcze udostępnić dokładniejsze informacje na temat wyroku sądu.

Wygrana Fundacji w sądzie to przede wszystkim zwycięstwo prawdy nad prawdziwym absurdem własności intelektualnej. Prawa do dzieł Korczaka były sztucznie podtrzymywane jako „własność” Instytutu Książki. Było to możliwe z powodu formalnego przyjęcia daty śmierci, której nikt nie dawał wiary. Nawet przedstawiciele Instytutu Książki nie dyskutowali z tym, że Janusz Korczak zmarł wcześniej. Trzymali się jednak tego, że trzeba formalnie przyjąć tę drugą datę i w związku z tym trzeba nadal „chronić” twórczość Korczaka, zamiast udostępnić ją jako dobro kulturowe ludzkości.

Oczywiście nie może się obyć bez przysłowiowej łyżki dziegciu. Starania o uznanie Korczaka za zmarłego rozpoczęto w roku 2012, który nawet przez Sejm został ogłoszony Rokiem Korczaka z racji 70 rocznicy śmierci. Teraz mamy rok 2015. Nie wiemy, czy Instytut Książki nie będzie próbował odwoływać się od wyroku. W roku 2016 dzieła Korczaka i tak przeszłyby do domeny publicznej, nawet przyjmując tę przekłamaną datę śmierci.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)